

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 8

Warszawa, czwartek 26 stycznia 1950 r.

Rok VI

Robotnicy na czele akcji wyborczej Kół



J. Daniel Krzeptowski
tegoroczny mistrz Polski w biegu płaskim na 18 km

J. D. KRZEPTOWSKI ZWYCIĘZCĄ „18” H. STEPKÓWNA PIERWSZA NA MECIE Dziury na trasie utrudniały bieg

ZAKOPANE, 25.1. (Tel. wł.) — Przy wspaniałej pogodzie rozpoczęły się wczoraj w Zakopanem jubileuszowe XXV narciarskie mistrzostwa Polski. 226 zawodników, reprezentujących wszystkie ośrodki narciarskie Polski, zgłosiło swój udział do walki o zaszczytne tytuły mistrzostw. Nawet niższe okręgi, jak Warszawa, Poznań, Gdańsk, Szczecin wysłały wcale liczne ekipy pod Giewont. Mistrzostwa będą generalnym przeglądem naszych sił przed wyprawą na Puchar Tatr. Stolica zimowa Polski przybrała odświętny wygląd. Ulice miasta, droga do skoczni, stadion PZN ubrane są flagami. Do Zakopanego zjechało wiele gości.

Tymczasem na trasie rozgorzała już walka. Lekko biegnący Kaczmarek zbliża się na podchodach do Skupienia, ale na zjeździe do Olczy ska wali się na dziurach, które porobił na trasie telefonista. Zranił się ręką na krzakach, tracąc cenne minuty. Z krwawiącą ręką, rozpoczynając pościg i znów widzi przed sobą Skupienia. W Kuźnicy jest lepszy od niego, ale psuje mu się kijek i znów wali się twarzą w śnieg.

dziur. świetny technicznie, rzucał się ze skretu w skret, nie tracąc ani sekundy. Niewiele po Dąbrowskim, z niebywałą furią do ostatka, odpychając się kijkami, Daniel minął metę. Pięknie poszedł jego młodszy brat, 22-letni Bolesław Daniel Krzeptowski.

dalszy ciąg na str. 2



Halina Stepkówna
mistrzyni Polski na rok 1950 w biegu płaskim na 10 km

Fundamenty

OLA i kluby związkowe wybierają swe zarządy — jest to ważna akcja, przeprowadzana w skali masowej w całym kraju. Jakże znaczenie ma ona dla rozwoju sportu Polski Ludowej? Ogromne. Znaczenie natchmianowe przez zorientowanie naszych centralnych władz wychowania fizycznego w bóleczkach i poważnych niedomaganiach w poszczególnych kolach przy zakładach pracy, które wypływają na wierzch dzięki publicznej krytyce przeprowadzanej na zebraniach.

Od szczerości i odwagi tej krytyki zależy więc właściwa ocena sytuacji.

GROMNE również znaczenie mają wybory na dalszą metę, w długofalowym planowaniu. Wielka reorganizacja sportu, po przejściu okresu tymczasowości, wraz z wyborem nowych władz dla poszczególnych kół wchodzi na drogę stałej, planowej roboty. Dlatego też od wyboru odpowiednich ludzi do zarządów wiele zależy. Ich efektywna praca przyniesie na szczyt kulturze fizycznej wielkie korzyści w postaci pełnowartościowych podstawowych komórek sportu.

ATWIZNA, mechanizacja akcji wyborczej są największymi naszymi wrogami na tym odcinku pracy. Niestety, nie wszędzie możemy stwierdzić pomyślny przebieg tej akcji. Z dotychczasowych meldunków widać już słabe punkty, gdzie nie wszystko jest w porządku, gdzie wiele jeszcze brakuje.

Charakterystyczną rzeczą, stwierdzoną przez gen. sekretarza Związku Kult. Fiz. i Sportu ob. Dołowego, jest świetna postawa na fabrykach, w wielkich zakładach pracy, a o wiele słabsza mniej aktywna w biurach i instytucjach.

D wyciągnięcia więc właściwych wniosków ze zbliżających się do końca wyborów zależy szansa szybkiej interwencji tam, gdzie jest ona niezbędna. Wybory dadzą nam niebawem pełny obraz wartości sportowo - organizacyjnej wszystkich części kraju i co najważniejsze, będą próbą generalną naszych tak skromnych jeszcze kadr.

Na str. 5

„AKCJA WYBORCZA W PEŁNYM TOKU”

-Fabryka dziur- przez telefon

NIE WSZYSTKO na trasie było wesołe! Co bowiem przyjeżdżał zawodnik, to rozpytywał się nad pięknym trasy, ale kończył minowatym:

— Tylko te dziury!
— Jakże dziury? Podskoczył do góry twórca trasy Orlewicz.

Cóż się okazuje? W przeddzień na trasę wyszli telefonista, aby złożyć instalację. Mimo ostrzeżeń, szli bez nart i narobili okropnych wyrw na środku trasy, szczególnie zrujnowali piękny zjazd do Olczy ska, który Orlewicz kazał wystrząsać, aby zawodnicy mogli przy zjeździe się „kręcić”.

Trudno tu winić telefonistę, od których nie można wymagać, żeby wiedzieli, jak zachować się na trasie. Ale można wymagać od nich, Bukowskiego — członka PZN, który miał dozór nad instalacjami telefonicznymi na trasie, aby przypilnował tę pracę.

Na starcie klasycznego dystansu 18-ki w pierwszym dniu narciarskich mistrzostw Polski stanęło 96 zawodników. Do czołowych miejsc zabrakło 3 kandydatów: Kwapienia, Bukowskiego i Fronka, którzy przebywają na występach w Czechosłowacji. Mistrz Polski — Krzeptowski nie miał więc na kim wypróbować swojej formy. A szkoda, wydaje się bowiem, że ambitny Józek jest w lepszej kondycji, niż 2 tygodnie temu na mistrzostwach Podhala. Wyłączony z gry — siedzi jak maszynista.

Ale wróćmy na start! Jeszcze stołce nie zdążyło przerzucić swych promieni przez Krokiew na stadion PZN, kiedy o godz. 10.01 jako pierwszy ze startu wyszedł Tadeusz Skupień, o 2 i pół minuty za nim opuścił stadion Tadeusz Kaczmarek. Wiele się zakoplańczył obywateli po tym pojedynku tych dwóch biegaczy. Miał on wykonać wicemistrza, który by zagroził drogę do tego tytułu plejadzie ślasków. Z 14 numerem na piersiach wyrusza najgroźniejszy z nich mistrz śląski — Dąbrowski. Jako 34-ty startuje Krzeptowski, 5-ty Kula, 34-ty Tajner i inni.



Próbne skoki

na nowo utworzonej skoczni w Tatrzańskiej Łomnicy, gdzie niebawem rozpoczyna się zawody o Puchar Tatr

Triumf Gwardzistów w Tatrzańskiej Łomnicy

TATRZAŃSKA ŁOMNICA, 25.1. (Tel. wł.) — Bardzo dobrze wystartowała reprezentacja polskiej M. O., uczestnicząca w międzynarodowych zawodach narciarskich, w których prócz Polaków i gospodarzy biorą udział Węgrzy. W pierwszym dniu zawodów odbył się slalom - gigant, zakończony wielkim triumfem Polaków. Indywidualne zwycięstwo odniósł Szczepaniak. Przewyższał on resztę zawodników znacznie. W pierwszej dziesiątce uplasowało się aż 6 zawodników Gwardii.

Slalom odbył się po uroczystym otwarciu zawodów, którego we wtorek 24 dokonał minister spraw wewnętrznych CSR — Cerny.

WYNIKI SLALOMU

1. Szczepaniak (Polska) 1:32.4
2. Bahleda (CSR) 1:39.3
3. Kowalski (Polska) 1:40.1
4. Globler (CSR) 1:43.2
5. Kapitan (Polska) 1:43.9
6. Nemeszeghi (CSR) 1:44.3
7. Kurowski (P.) 1:47.0; 8. Bruk (CSR) 1:47.3; 9. Węgrzynkiewicz (P.) 1:49.5; Uzycki (CSR) 1:52.3; 11. Szczęotka (Polska).

W drugim dniu odbył się bieg parolowy na 25 km. Uczestniczyli w nim 32 patrol: 29 czechosłowackich, 2 węgierskie i 1 polski.

Polacy nie wystawili większej flo-

ści zespołów z obawy o przemęczenie zawodników.

Pierwsze trzy miejsca zajęli Czechosłowacy, czwarte i piąte Węgrzy, Polacy uplasowali się na szóstym miejscu. Czas zwycięzców 2:58:38, Polaków — 3:05:38.

Po dwu dniach w klasyfikacji ogólnej prowadzi CSR 97 pkt., przed Polką 47 pkt. i Węgrami 23 pkt.

Drużyna polska w składzie 20 osób jest zakwaterowana w hotelu „Morawa”. Gospodarze troszczą się niebawem o naszych zawodników. Ułatwia to znacznie pracę kierownictwu polskiego zespołu, Czyżewskiemu i Bolmanowi.

Z ostatniej chwili

Mecz z M. Ostrawą pod znakiem zapytania!

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy wyłonili się trudności w zorganizowaniu meczu hokejowego z Mor. Ostrawą. Wynikły one z komplikacji jakie powstałyby w programie szkoleniowym kadry reprezentacyjnej CSR w wypadku wyjazdu hokeistów ostrawskich do Warszawy.

— Słucham, Sztam przy aparacie. Tak, podróż była wyjątkowo dobra, morze spokojne. Zawodnicy przybyli do Sztokholmu w dobrej kondycji.

— Kiedy pierwszy mecz?

— W piątek o godzinie 20 w sali Ericksdall, w hali nowoczesnej, w tej samej, w której w 1946 odbył się mecz Polska — Szwecja. Dalszy program naszego tournée został zmieniony; w niedzielę walczyliśmy w Norrköping, we wtorek w Eskilstuna. Szwedzi proszą jeszcze o czwarte spotkanie w niedzielę 5 lutego w Goeteborgu. Mecz ten nie został jeszcze przez nas potwierdzony.

— Czy może pan podać skład reprezentacji robotniczych klubów Szwecji?

— Niestety nie. Szwedzi zapowiedzieli ustawienie składu dopiero w czwartek. Tutejsze gazety nie wspominają ani słówkiem o składzie. Podobno Szwedzi mają wystawić murchę i półśredniego — mistrzów państwowych Szwecji. Nazwisk ich jednak nie znam. Mówią, że ósemka ma być dość silna.

Prasa sztokholmska dużo pisze o naszych pięciarzach, wyrażając się o nich w samych superlatywach. O Polakach pisze się jako o „narodzie pięciarskich talentów”.

— A czy odbędzie się jeszcze trening w Sztokholmie?

— Tak, w czwartek rano wezmę chłopców do galopu, a teraz żegnają i proszę „Przebieg” o przesłanie pozdrowień od całej naszej drużyny, no i ode mnie wszystkim entuzjastom boksu.

Ciaptak Gąsienica złamał nogę Wielki „maliniak” spowodował wypadek

ZAKOPANE, 25.1. (tel. wł.) — Ciaptak Gąsienica złamał nogę na Kasprowym! Wiadomość ta, jak grom spadła na stadion PZ., pod Krokwią.

Naprawdę ręce opadają. We wtorek złamał śródkcięż kość brawurowo czołowy zawodnik kadry Staszek Wawrytko II, a w środę na tym samym miejscu — mistrz Polski w kombinacji alpejskiej,

Ciaptak. Wszystkiemu winna ta przeklęta buła, wielki „maliniak” w Kotle Goryczkowym.

Ciaptak z przebiegiem wypuścił się szussem, jechał jak szatan. Na bułę szedł przycupnięty, aby zwiększyć szybkość. Z buły wyniosło go w powietrze. Miał może wtedy 80, a może nawet 100 km na godzinę. Szedł jak pocisk. Zaczęło go znośić na kamienie. Nie mógł już skrę-

cić, więc jak ptak zerwał się rozpaczliwie do lotu. Przeskoczył groźny gąz, ale wylądował na jakimś małym kamyczku, nartę rozniósł mu w drobny mak, a samego rzuciło kilkadziesiąt metrów dalej w śnieg.

Ciaptak po upadku był przytomny. Zawezwano natychmiast tobogan. Ciaptak ma złamaną nogę w kostce i odłupany kawałek kości.

J. R. S./

